

Wizja kultury własnej, obcej i wspólnej w sytuacji kontaktu. Redakcja: Monika Kostaszuk-Romanowska, Anna Wieczorkiewicz, Białystok 2009, ss. 191

Praca zbiorowa pod redakcją M. Kostaszuk-Romanowskiej i A. Wieczorkiewicz mieści się w nurcie badań nad kulturą współczesną i dotyczy wizji kultury własnej, obcej i wspólnej w sytuacji kontaktu w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej.

Przemiany gospodarcze w Środkowej i Wschodniej Europie, które miały miejsce w latach 90. spowodowały, że zmianie uległ nie tylko dotychczasowy porządek przestrzenny (zniesienie niektórych granic terytorialnych państw przy jednoczesnym wzmocnieniu innych), lecz również innego charakteru nabrały kontakty między ludźmi, dotychczas mieszkającymi poza granicami. W związku z tym kultura współczesna, jak zauważyła A. Wieczorkiewicz, „coraz częściej opisywana jest w kategoriach przepływów niż stałych granic; a ich znaczenia dosłowne rozpisuje się na szereg metafor mających wyrazić kondycję współczesności.” Bezpośredni kontakt – zaplanowane podróże, przypadkowe spotkania, wymiana studencka, nieprzewidziane doświadczenia codzienności czy też lektura tekstów literackich – otwiera nowe horyzonty rozumienia kultury obcojęzycznej oraz pozwala zweryfikować własne stereotypy bądź dawne kwestie rozważyć w nowych układach, do których, między innymi, należą pytania o własną tożsamość indywidualną, regionalną, europejską, wschodnią lub zachodnią.

Celem omawianego przedsięwzięcia była konfrontacja różnych perspektyw stosowanych we współczesnej refleksji nad kontaktem kulturowym i poszukiwanie możliwości „budowania interdyscyplinarnego języka, który go opisuje.”

Recenzowana książka oprócz *Wprowadzenia* i *Postowia* składa się z sześciu rozdziałów: *Granice, Konfrontacje, Samorozpoznanie, Przekłady, Podróże, Moja Rosja*. Proponowany układ tomu nie jest przypadkowy. Zdaniem redaktorów sugeruje on „pewien porządek wnikania w kulturę”, z czym trudno byłoby się nie zgodzić.

W skład pierwszego rozdziału wchodzi trzy artykuły autorstwa Elżbiety Konończuk, Ewy Klekot i Izabeli Wagner, których wspólnym mianownikiem jest szeroko rozumiane pojęcie granicy jako przedziału w sensie geograficznym, politycznym, mentalnym i kulturowym. Już w pierwszym z nich – *Doświadczenie granicy po rozpadzie „wielkich narracji”* (na przykładzie prozy Andrzeja Stasiuka i Jurijsa

Andruchowycza) Elżbieta Konończuk podkreśla, że „wielkie narracje” kojarzone z dawnym porządkiem geopolitycznym ustąpiły miejsce „małym narracjom” i są one prowadzone przez tych, którzy wyszli spod dominacji i próbują zaistnieć w nowej rzeczywistości. Zarówno Andrzej Stasiuk jak i Jurij Andruchowycz interesują się miejscami peryferyjnymi, leżącymi na obrzeżach Europy, na uboczu wielkich traktów turystycznych, niedostępnych z powodu trudnych warunków naturalnych, powodzi, zaniedbań ze strony poprzednich gospodarzy. Refleksja obecna w ich prozie dotyczy krajów pomocniczych, drugiego rzutu, czy też recyklingu takich jak Słowacja, Rumunia, Słowenia, Albania, Mołdawia, która dobitnie podkreśla różnice między Wschodem i Zachodem. W kontekście ich rozważań granica oznacza nie tylko kontur na mapie, lecz również „geograficzny zasięg siedzib ludzkich”, „linię demarkacyjną naturalnie wyznaczoną przez ukształtowanie krajobrazu”, linię „oddzielającą od siebie ludzi różniących się poziomem życia”, „kres pewnej przestrzeni”, „kres zasięgu ludzkich siedzib”, granicę między Wschodem i Zachodem oraz granicę między centrum i peryferiami.

Problem granic pojawia się również w artykule Ewy Klekot *Pojęcie „wspólnoty dziedzictwa” w polsko-ukraińskiej współpracy kulturalnej*, na który autorka patrzy z perspektywy dziedzictwa dóbr kultury. Rzeczą dotyczy postaw specjalistów pełniących wysokie funkcje w sektorze kultury w sytuacjach spornych, dotyczących dóbr kultury. Z badań jakościowych przeprowadzonych w 2005 r. wynika, że specjaliści obydwu narodów uważają, iż konflikt w kwestii dóbr dziedzictwa kultury jest niepożądany, ponieważ negatywnie wpłynąłby na sytuację samych zabytków w postaci ograniczenia dostępu do dóbr kultury i zahamowania prac konserwatorskich. W sytuacjach spornych praktykowane są negocjacje lub rozwiązania oparte na szczegółowych badaniach historycznych.

Granica w kontekście odmienności kulturowej jest przedmiotem rozważań Izabeli Wagner – *We are all Europeans!* – „Kultura Europejska”, „Kultura Polska” i „Kultura Własna”. *Zderzenia i spotkania kultur w doświadczeniu studentów zagranicznych w Warszawie – uczestników programu Erasmus*. Z artykułu wynika, że stawanie się Erasmusowcem oraz uczestnictwo w spotkaniu kultur, nauka tolerancji, zrozumienie *Innego* jest procesem długotrwałym i nie każdy może i chce w nim uczestniczyć. Godna uwagi jest myśl, iż spotkanie z wielokulturowością może stać się drogą do poznania siebie oraz kluczem do poznania świata.

W rozdziale *Konfrontacje* występują dwa artykuły, które dotyczą spojrzenia na ten sam problem z perspektywy różnych narodów. Monika Kostaszuk-Romanowska w artykule *Estetyka symetrii? Polacy – Niemcy, Polacy – Żydzi w teatralnej lekturze młodego pokolenia inscenizatorów* mówi o eksperymentach teatralnych przeprowadzonych przez młodych reżyserów w Polsce, Niemczech, Izraelu i Rosji. Chodzi o spektakl Jana Kidawy *Transfer!*, którego tematem są wojenne wysiedlenia Polaków z ziem wschodnich i Niemców z ziem zachodnich, wystawiony w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu, w Moskwie na festiwalu „Nowy Dramat” i w Berlinie (przed prezentacją ze spektaklu wycofał się Niemiec Gunter Linke z powodu niespełnienia jego żądania – wycięcia z tekstu fragmentów o wywożeniu żydowskich sklepikarzy i przypominających o rozpętaniu przez Niemcy II wojny światowej). Symetryczność polsko-niemieckiego doświadczenia przełożyła się na symetrię inscenizacyjną w postaci dwupoziomowo skonstruowanej przestrzeni scenicznej. Na

jednym poziomie znajdowali się politycy (Churchill, Roosevelt i Stalin), którzy wesoło rozmawiając, decydowali o losach Polaków i Niemców, a na drugim – sami przesiedleńcy, autentyczni uczestnicy tamtych wydarzeń, wówczas dzieci, obecnie starsi ludzie, opowiadali o swych prywatnych doświadczeniach. Podobny zabieg zastosowali twórcy spektaklu *Bat Yam i Tykocin* – Izraelka Yael Ronen i Polak Michał Zadara. Tytułowy Tykocin – podlaskie miasteczko, w którym w czasie wojny Niemcy wymordowali i wywieźli dwutysięczną żydowską społeczność – jest po latach miejscem, gdzie spotykają się młodzi Żydzi i Polacy. Mimo, że wspomniane spektakle dotyczą znanych z historii faktów historycznych, ich interpretacja nie jest oczywista i jednoznaczna. Okazuje się, że historyczną pamięć determinuje kryterium narodowe, a raz utrwalony model (np. bohatera) wrasta w emocje i przekonania konkretnej zbiorowości, która nie dopuszcza innego punktu widzenia. Niezwykłą żywotność posiadają dawne stereotypy Żyda, Niemca i Polaka. Z powyższych rozważań wynika, że podobne eksperymenty otwierają przestrzeń do dyskusji o wciąż trudnych wzajemnych relacjach między wspomnianymi narodami.

Artykuł Włodzimierza Karola Pessela – *Polsko-islandzkie spotkania kulturowe. Przypadek opowiadań Huberta Klimko-Dobrzanieckiego* dotyczy pytań o kulturę własną, o postrzeganie obcości i możliwość zaistnienia kultury wspólnej. Punktem wyjścia do rozważań jest islandzki epizod z życia Huberta Klimko-Dobrzanieckiego i jego tryptyk w formie opowiadań: *Dom Róży, Krysuwik, Kotysanka dla Wisielca*. Analiza przeszłości i teraźniejszości, bogatej kultury islandzkiej, specyfiki przyrody, podejścia mieszkańców wyspy do religii oraz wiele innych cech specyficznych tego kraju, które wynikają z lektury wspomnianych tekstów, pozwalają autorowi artykułu stwierdzić, że „wspólna kultura Polaków i Islandczyków zapowiada się jako niezwykle trudna do pomyślenia” z powodu wielu spraw kontrowersyjnych.

Spośród artykułów recenzowanego tomu, które wchodziły w skład pozostałych czterech rozdziałów – *Samorozpoznanie, Przekłady, Podróże, Moja Rosja* można wyodrębnić dwa tematy: Rosja i inne kraje (Szwecja, Hiszpania, Nigeria, Chiny).

Z obrazem współczesnej Szwecji łączą się trzy artykuły – *Szwecja (w kryminałach) Mankella, Jednostka kontra społeczeństwo – przypadki bohaterów najnowszego kina szwedzkiego oraz Tłumaczenie tekstu – przekład kultury (na podstawie powieści „Biblioteka kapitana Nemo” Pera Olova Enguista)*.

W pierwszym z nich Marek Kochanowski przedmiotem refleksji czyni wizerunek mieszkańców Szwecji i współczesnych zagrożeń zawartych w cyklu o Kurcie Wallanderze w polskich tłumaczeniach. Z trzech powieści Mankella, na których swą uwagę skupia autor artykułu, – *Morderca bez twarzy, Fałszywy trop i Zapora* wynika, że tytułowy bohater jest świetnym obserwatorem naszych czasów. Dla niego współczesna Szwecja jest „państwem różnic i niedających się pogodzić wewnętrznych animozji”, a kryzys rodziny jest tylko odzwierciedleniem upadku podstawowych wartości obywateli tego kraju. Mówi o lękach związanych z komputeryzacją, która zaczyna wpływać na wszystkie aspekty ludzkiego życia, wątpliwościach i zagrożeniach związanych z przestępczością, w związku z napływem imigrantów. Współczesna Szwecja jest więc krajem chylącym się ku upadkowi i wymaga naprawy.

Podobna myśl wynika również z kolejnego, wymienionego wyżej, artykułu Tomasza Adamskiego. Jego zdaniem negatywna wizja społeczeństwa szwedzkiego została zawarta w najnowszych filmach, najbardziej popularnych szwedzkich reżyse-

rów ostatnich lat, takich jak Roy Andersson, Lukas Moodysson i Ruben Ostlund, których interesuje jednostka kontra zbiorowość, życie na marginesie społeczeństwa lub funkcjonowanie na własnych zasadach. Po dokonaniu analizy kilku filmów każdego z nich Tomasz Adamski stwierdza, że w ich obrazach Szwecja jest odwrotnością krajiny dobrobytu, jest krajem pogrążonym w chaosie, krajem ludzi wymierających i bez nadziei na lepszą przyszłość. Pesymistyczny zbiorowy obraz szwedzkiego społeczeństwa sprawia, że coraz więcej ludzi nie chce do niego należeć, zakładając własne społeczności na wymyślonych przez siebie zasadach, a tym samym tworząc kulturę własną.

Kontakt z kulturą szwedzką ma miejsce również w artykule Krystyny Johansson, który dotyczy tłumaczenia regionalnej powieści Pera Olova Enguista *Biblioteka kapitana Nemo* (z rozdziału *Przekłady*). Autorka, bazując na polskim tłumaczeniu, podaje wiele przykładów nieścisłości lub błędnej interpretacji tekstu, które wynikają z braku znajomości tamtych realiów. W tym też rozdziale Nina Pawlak zwraca uwagę na bariery językowe z powodu nieznamości specyfiki kulturowej Nigeryjczyków w ramach spotkań polsko-nigeryjskich (*Językowe bariery kontaktu międzykulturowego – od zrozumienia do porozumienia*). Rzecz dotyczy dwóch odmian języka angielskiego, którymi Nigeryjczycy posługują się w zależności od sytuacji.

Osobliwości kulturowe Hiszpanii, a raczej *Wizje kultury hiszpańskiej i europejskiej, wysokiej i popularnej w filmowej twórczości Pedra Almodowara* stanowią przedmiot rozważań Katarzyny Citko. Świetna znajomość filmowej twórczości hiszpańskiego reżysera pozwala jej wyłowić wątki i motywy, które składają się na strategię *camp*, tak istotną w jego filmach. Autorka artykułu zauważa, że reżyser używa jej, „aby zrekonstruować, a niekiedy sparodiować elementy centralne w tradycyjnej hiszpańskiej ikonografii, odzyskać je niczym odpadki i wyposażyć w nowe, postmodernistyczne znaczenia” w celu stworzenia kroniki końca XX wieku.

Chińska tradycja i nowoczesność splatają się w artykule Blanki Brzozowskiej *Kreowanie atrakcji turystycznej na przykładzie hutongu* z rozdziału *Podróże*. Hutong jako tradycyjne chińskie domostwo zbudowane na planie kwadratu, oparte na bliskości mieszkańców jest specyficzną formą miejskiej zabudowy starego Pekinu. Problem polega na tym, że z jednej strony jest wielką atrakcją dla zagranicznych turystów, z drugiej zaś – niejasne przepisy lokalne i pęd Chińczyków ku nowoczesności powoduje, że ten unikat w skali światowej niebawem może zniknąć z powierzchni Ziemi.

Kulturowa specyfika Rosji, mimo bliskiego sąsiedztwa, nieustannie cieszy się zainteresowaniem Polaków. Wśród wielu tekstów recenzowanego tomu w rozdziale *Podróże* znajdują się dwa – Agaty Bachórz *Podróżowanie jako obszar negocjacji pomiędzy swojskością a obcością. Przypadek polskich wyjazdów do Rosji* i Anny Horolets *Kulturowe znaczenie ryzyka w narracjach Polaków podróżujących po Rosji*, w których spojrzenie na współczesną Rosję odbywa się przez pryzmat turysty. Agata Bachórz podkreśla, że „w doświadczeniu turystycznym chodzi o szczególną hybrydę swojskości i obcości, bezpieczeństwa i zdziwienia, tego, co znane i tego, co całkiem nowe.” Dzisiaj dla Polaków atrakcją nie jest Kreml czy Plac Czerwony, lecz Rosja „prawdziwa” z wędzonymi rybami, pierożkami kupowanymi od kobiet na ulicy, surowa azjatycka przyroda. W tym wszystkim chodzi raczej o „cielesne,

wielozmysłowe, a nawet emocjonalne zaangażowanie w cudzą kulturę” przy zawsze istniejącym ryzyku w podróży, jak sztormy, wartkie nurty rzek, dzikie zwierzęta, niskie temperatury, kleszcze. Na uwagę zasługuje fakt, że mówienie o ryzyku, zdaniem Anny Horolets, kojarzy się Polakom bardziej z żywiołami natury, niż z zagrożeniem ze strony ludzi. Polski turysta, mimo wielu skomplikowanych przepisów i paragrafów, radzi sobie dobrze, głównie dzięki życzliwości mieszkańców. Należy podkreślić, iż oba artykuły dotyczą „niszowego nurtu” podróżowania po Rosji, gdzie fascynacja łączy się z wielką niewiadomą, a wrażenia uczestników mogą mieć dość szeroką amplitudę doznań.

Refleksje nad kulturą, jak zauważa Anna Wieczorkiewicz w rozdziale *Moja Rosja. Trzy spojrzenia – trzy opowieści*, można snuć na różne sposoby, idąc wieloma ścieżkami. Jedną z nich był swoisty eksperyment, przeprowadzony w celu ukazania subiektywności doświadczeń w zderzeniu z rosyjską rzeczywistością. W tym celu trzy osoby, które odbyły podróż po Rosji o swych doświadczeniach miały opowiedzieć w formie wybranych i zrobionych przez siebie fotografii. Witold Mirski na Wyspy Sołowieckie pojechał z tekstem literackim (*Archipelag Gulağ* Sołżenicyna), by przejść drogą dawnych skazańców. W artykule *Wyspy Sołowieckie przemawiają milcząc* dzieli się swoimi refleksjami. Jego zdjęcia upamiętniają skromne pozostałości po dawnym obozie sprzed lat: resztki portowego nadbrzeża, skąd więźniowie polityczni wyruszali do obozu, ich miejsca pobytu w klasztorze, krzyże i mogiły oraz kawałek drutu kolczastego z ogrodzenia położony na polowym ołtarzu ofiarnym podczas mszy świętej za ich dusze. Z kolei Zuzanna Bogumił odwiedzając to samo miejsce, w artykule *Wyspy Sołowieckie w obiektywie fotograficznym antropologa* zwraca uwagę na jego dzień dzisiejszy: stare chałupy, bielizna na sznurku czy też pozostałości kolczastego drutu z ogrodzenia, który obecnie służy komuś za suszarkę do wodorostów. Trzecia uczestniczka tego eksperymentu, Magdalena Kucharewicz (*Moja Rosja – Diwiejewo*) łączy się prawosławnymi rosyjskimi pielgrzymami, odwiedza Diwiejewo – miejsca święte z powodu kultu św. Serafina i w swoim artykule mówi o kulturze duchowej, religii i obrzędach Rosjan. Każdy z trzech wspomnianych artykułów tego rozdziału jest swoistym kolorem w postrzeganiu wielobarwnej mozaiki kulturowej Rosji. W zależności od osobistych doświadczeń podróżujących w ich wypowiedziach przewija się myśl o bliskości lub o obcości, czasami o nieprzekraczalnej granicy kulturowej. Na pytanie, czy Rosja jest daleka czy też bliska dla polskiego turysty, Agata Bachórz rozwija myśl o bliskości ze względu na wspólnotę krajów słowiańskich, na doświadczenie komunizmu, sytuację materialną, dość silną obecność Rosji w kulturze polskiej, ale również o wewnętrznym skomplikowaniu wzajemnych obrazów, w których „antagonizmy splatają się z poczuciem słowiańskiej wspólnoty i wzajemną fascynacją” oraz, dodać należy, wzajemne stereotypy, o których w tym miejscu nie sposób nie wspomnieć.

Właśnie stereotypy własne i cudze we współczesnej literaturze rosyjskiej są przedmiotem rozważań w artykule Wandy Supy (*Współczesna literatura rosyjska wobec własnych i cudzych stereotypów*) z rozdziału *Samoropoznania*. Autorka, dysponując ogromną wiedzą, rzetelnie i systematycznie omawia, jak na przestrzeni wieków kształtowały się wzajemne relacje między narodami, których pokłosem były funkcjonujące stereotypy. Te z kolei z biegiem czasu utrwaliły się w literaturze, zarówno polskiej, jak również rosyjskiej i dają prawdziwy wizerunek obydwu

narodów, które najogólniej mówiąc, nie lubią się. Z licznie przytoczonych przykładów literatury rosyjskiej dawnej i współczesnej wylania się najczęściej gorzki, smutny, czasami sarkastyczny lub wręcz groteskowy obraz Polaka, który – przyznać należy – koresponduje z portretem Rosjanina, bowiem wielu rosyjskich pisarzy nie szczędziło i nie szczędzi nadal krytyki własnemu narodowi. Pocieszająca wydaje się myśl, że stereotypy są zjawiskiem historycznie zmiennym, a „świadomość niedoskonałości własnego narodu i samokrytycyzm są (...) najlepszą drogą do budowania właściwych relacji między narodami.”

Recenzowana książka ze wszelkich miar zasługuje na uznanie. Po pierwsze jest niezwykle pasjonującą lekturą, która otwiera nowe perspektywy na wiele aktualnych spraw, z pozoru znanych. Po drugie, w dobie globalizacji i wzmożonych kontaktów międzyludzkich, obcowania z kulturą własną i obcą zmusza do refleksji, jak wypracować kulturę wspólną, by nie była to tylko fikcja, czy kontakty kulturowe nie są przypadkiem tą przestrzenią, na której można byłoby budować nowe, może lepsze relacje między narodami, chociażby po to, by stare stereotypy nie miały racji bytu. I wreszcie przyjemność sprawia obcowanie z estetycznie i starannie wykonaną książką.

Walentyna Jakimiuk-Sawczyńska